

ROSJA "INWESTUJE" W UKRAIŃSKIE WYBORY. DO WYDANIA 305 MLN EURO

- Rosyjskie służby specjalne miały otrzymać ok. 305 milionów euro na przygotowanie działań wymierzonych w wybory na Ukrainie w 2019 r.;
- Według szefa ukraińskiego wywiadu, cytowanego przez "EUobserver", Rosja zamierza również próbować wpływać na efekt wyborów do Parlamentu Europejskiego, finansując różne formacje skrajnie lewicowe oraz prawicowe w państwach UE;
- Jednocześnie, ukraiński wywiad ocenia, że zachodnie sankcje dotknęły Rosję zdecydowanie mocniej, niż jest to prezentowane w przypadku zachodnich analiz.

Szef ukraińskiego wywiadu Yehor Bozhok stwierdził w wywiadzie dla „EUobserver”, że rosyjskie służby szykują niezbędne środki, w tym te finansowe, do wpływania na proces wyborczy zarówno w przypadku Ukrainy, jak i UE. Szczególnie, że jego zdaniem, Rosja ma odczuwać coraz mocniej wpływ amerykańskich i unijnych sankcji. Tym samym Rosja dąży do wspierania radykalnych grup mogących rozbić jedność Zachodu w stosunku do problemu utrzymania presji ekonomicznej wobec sytuacji na Ukrainie.

Yehor Bozhok z SZRU (Służba Wywiadu Zagranicznego Ukrainy, działająca od 2004 r. jako niezależna struktura) wskazał, że rosyjskie służby wywiadowcze otrzymały zastrzyk ok. 305 milionów euro tylko na potrzeby działań wymierzonych w zbliżający się proces wyborczy na Ukrainie. Chodzi o możliwość finansowania prób przekupstwa ukraińskich polityków, wspierania różnych radykalnych grup na arenie polityki wewnętrznej, a także oddziaływania w zakresie antyzachodniej propagandy w kraju.

Jego zdaniem, takie operacje nie dotyczą współcześnie tylko i wyłącznie samej Ukrainy. Obejmują bowiem także rosyjskie działania aktywne względem procesu najbliższej elekcji eurodeputowanych w ramach państw należących do UE. Tam również dla Rosji największe benefity ma gwarantować wprowadzenie jak najszerzego grona stronnictw radykalnych oraz tym samym doprowadzenie do wewnętrznego rozbitcia Parlamentu Europejskiego i innych unijnych instytucji. Szef ukraińskiego wywiadu twierdzi przy tym, że w przypadku osiągnięcia przez Rosję swych celów w UE, Ukraina również ostatecznie przegra.

Według Yehora Bozhoka z SZRU, cytowanego przez „EUobserver”, obecna rosyjska pomoc finansowa pozwala na utrzymywanie na wschodniej Ukrainie grupy ok. 32 tys. milicjantów, z formacji separatystycznych (tzw. Doniecka Republika Ludowa oraz tzw. Ługańska Republika Ludowa). Co więcej, nawet 48 tys. rosyjskich żołnierzy z formacji regularnych, stacjonujących w pobliżu granicy z Ukrainą, pozostaje w wysokiej gotowości bojowej.

Czytaj też: [Amerykanin w rosyjskiej niewoli](#)

Co ciekawe, zdaniem Yehora Bozhoka obecna współpraca pomiędzy służbami specjalnymi z Ukrainy oraz państwami NATO może stanowić ważny krok do długookresowych działań na rzecz wejścia do

Sojuszu. Stwierdził on, że już teraz pewne analityczne raporty i analizy SZRU są udostępniane w ramach współpracy ze służbami z Niemiec, Rumunii, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz Polski. Postępem ma być także współpraca z szefami służb państw UE, w zakresie pokazywania im twardych danych, uzyskanych na bazie materiału operacyjnego zebranego przez Ukraińców.

Czytaj też: [Czeski kontrwywiad ostrzega: Chiny i Rosja to główne zagrożenia](#)

Mają to być chociażby dane obejmujące finansowanie przez Rosję aktywności struktur skrajnie lewicowych oraz prawicowych w UE. Według Yehora Bozhoka transfer rosyjskich pieniędzy jest kamuflowany poprzez struktury prywatne, a więc firmy, organizacje pozarządowe NGO, a także rosyjskich oligarchów, itp. Szef ukraińskiego wywiadu podkreśla, że kamuflaż dotyczy również przekazywania funduszy przez kilka państw (np. przez Cypr czy Czechy do Francji), tak aby w ostatecznym rozrachunku jak najbardziej zaciemnić pochodzenie środków finansowych. Co interesujące, Bozhok wskazał także na kwestię klubów sportowych oraz ośrodków nauki sztuk walki, prowadzonych de facto pod rosyjską pieczęcią na Zachodzie.

Czytaj też: [Europejski flirt z rosyjską sztuką walki. Indoktrynacja przez sport?](#)

Największą uwagę ze strony zachodnich mediów przykuło jednak stwierdzenie szefa ukraińskiego wywiadu, dotyczące efektów zachodnich sankcji wobec Rosji. Według szefa SZRU dotknęły one Rosję zdecydowanie bardziej, niż jest to pokazywane w głównych analizach. W trakcie rozmowy z „EUobserver” Yehor Bozhok z SZRU stwierdził wręcz, że rosyjski budżet, w okresie od połowy 2014 r. do 2018 r., mógł stracić w ich wyniku najprawdopodobniej nawet 151 miliardów euro. Przy czym strona rosyjska z wiadomych względów stara się nie upubliczniać tego rodzaju danych, co więcej niejednokrotnie wręcz wypiera się, iż działania UE oraz Stanów Zjednoczonych mają jakikolwiek wpływ na stan gospodarki. Jednak, zdaniem zewnętrznych ekspertów, na których powołuje się „EUobserver”, przytoczone przez Y. Bozhoka dane mogą być w znacznym stopniu przesadzone. Szczególnie, że w przypadku stanu rosyjskich finansów należy rozważać wiele innych czynników, niż tylko same zachodnie sankcje.

"EUobserver"/jr